



EUROPEAN COURT OF HUMAN RIGHTS
COUR EUROPÉENNE DES DROITS DE L'HOMME

CZWARTA SEKCJA

BOGUSŁAW WIZERKANIUK przeciwko POLSCE

(Skarga nr 18990/05)

WYROK

STRASBURG

5 lipca 2011 roku

*Wyrok ten stanie się ostateczny zgodnie z warunkami określonymi w Artykule 44 § 2 Konwencji.
Wyrok ten może podlegać korekcie wydawniczej.*

W sprawie Wizerkuniuk przeciwko Polsce,

Europejski Trybunał Praw Człowieka (Sekcja Czwarta), zasiadając jako Izba w składzie:

Nicolas Bratza, *Przewodniczący,*
Lech Garlicki,
Ljiljana Mijović,
David Thór Björgvinsson,
Päivi Hirvelä,
Ledi Bianku,
Nebojša Vučinić, *sędziowie,*

oraz Fatoş Araci, *Kanclerz Sekcji,*

Obradując na posiedzeniu zamkniętym w dniu 21 września maja 2010 roku, 12 kwietnia 2011 roku i 14 czerwca 2011 roku

Wydaje następujący wyrok, który został przyjęty w tym dniu:

POSTĘPOWANIE

1. Sprawa wywodzi się ze skargi (nr 18990/05) przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej wniesionej do Trybunału na podstawie Artykułu 34 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności („Konwencja”), przez obywatela polskiego, Pana Jerzego Wizerkaniuka („skarżący”), w dniu 14 maja 2005 roku.
2. Skarżący był reprezentowany przez Pana A. Zieloniackiego, adwokata praktykującego w Poznaniu. Rząd Polski („Rząd”) był reprezentowany przez pełnomocnika, Pana J. Wołásiewicza z Ministerstwa Spraw Zagranicznych.
3. Skarżący zarzucił naruszenie jego prawa do wolności wyrażenia opinii zagwarantowanego przez Artykułu 10 Konwencji,
4. W dniu 24 stycznia 2007 roku Przewodniczący Sekcji Czwartej zdecydował o zakomunikowaniu Rządowi skargi. Na podstawie Artykułu 29 § 1 Konwencji, zdecydowano także o rozpatrzeniu w tym samym czasie skargi, co do jej meritum oraz dopuszczalności.
5. Skarżący oraz Rząd przedłożyli swoje obserwacje co do istoty sprawy (Artykuł 59 § 1 Regulaminu).

FAKTY

I. OKOLICZNOŚCI SPRAWY

6. Skarżący, Pan Jerzy Wizerkaniuk, jest obywatelem polskim, który urodził się w 1952 roku i mieszka w Kościanie. W owym czasie był redaktorem naczelnym i współwłaścicielem lokalnej gazety "Gazeta Kościańska", wydawanej w Kościanie.
7. W dniu 24 lutego 2003 roku dwóch dziennikarzy pracujących dla gazety skarżącego przeprowadziło wywiad z miejscowym posłem, Panem T.M. Wywiad, zaaranżowany w czasie przypadkowego spotkania pomiędzy jednym z dziennikarzy a posłem kilka dni wcześniej

podczas sesji Rady Miejskiej Kościan, odbył się w biurze posła w Kościanie i trwał około dwóch godzin. Wszystkie pytania i odpowiedzi były nagrywane. Wywiad poruszył kwestie dotyczące życia publicznego posła i jego działalności gospodarczej. Po spotkaniu poseł zażądał, aby tekst wywiadu został mu przed jego opublikowaniem przedłożony do autoryzacji, jak przewiduje to art. 14 Prawa prasowego z 1984 roku (zobacz paragraf 29 poniżej).

8. Dosłowny zapis wywiadu, przygotowany następnie przez dwóch dziennikarzy liczył czterdzieści stron standardowych. Skarżący zlecił P.S, edytorowi gazety, przygotowanie edytowanej wersji wywiadu, nadającej się do celów publikacji. Wersja ta liczyła trzy strony standardowe. Ta ostateczna wersja została następnie przedstawiona rozmówcy około miesiąc po wywiadzie. Przeczytał ją i poinformował pracownika swojego biura, Pana K.P., że nie udziela zgody na publikację tekstu. Był zdania, że tekst nie odpowiadał rozmowie, którą odbył z dwoma dziennikarzami i wiele z jego istotnych wypowiedzi nie zostało uwzględnionych. Poprosił Pana K.P. o poinformowanie skarżącego o jego odmowie. Wkrótce potem skarżący zadzwonił do parlamentarzysty który powtórzył swoją odmowę.

9. W niedatowanym liście do skarżącego doręczonym mu w dniu 5 maja 2003 roku poseł stwierdził:

"Prawdą jest, że w lutym rozmawiałem z dwoma przedstawicielami " Gazety Kościańskiej ". Podczas tej rozmowy, która była w każdym razie bardzo nieformalna, odpowiedziałem na kilka pytań. Jednak tekst przedstawiony do mojej autoryzacji dopiero po miesiącu, nie objął wielu moich ważnych stwierdzeń i nie odzwierciedlał charakteru i treści moich wypowiedzi, [...], których nie mogę zaakceptować. "

10. W dniu 29 kwietnia 2003 roku gazeta opublikowała krótki tekst, pytając czytelników, czy byliby zainteresowani publikacją wywiadu z panem T.M., miejscowym posłem.

11. W dniu 7 maja 2003 części dosłownego zapisu wywiadu edytowanego przez P.S. i towarzyszące zdjęcia wykonane podczas przeprowadzonego wywiadu zostały opublikowane przez "Gazetę Kościańską". Tekst zawierał nagłówek informujący czytelnika, że poseł odmówił autoryzacji wywiadu i że gazeta opublikowała część wywiadu, zapisaną na taśmie, zawierającą jego pierwotną formę gramatyczną.

12. W dniu 19 maja 2003 roku poseł poinformował Prokuratora Rejonowego w Kościanie, że skarżący popełnił przestępstwo, publikując część wywiadu bez jego autoryzacji i wbrew jego woli.

13. W tym samym dniu wszczęto postępowanie przeciwko skarżącemu w związku z publikacją wywiadu przeprowadzonego z posłem mimo odmowy jego autoryzacji. Podczas dochodzenia poseł twierdził, że rozmawiał z dwoma dziennikarzami z gazety należącej do skarżącego. Odbyli raczej nieformalną rozmowę, a niżeli formalny wywiad. Miesiąc później udostępniono mu tekst, który miał zostać opublikowany, który jego zdaniem, nie odzwierciedlał wielu z jego istotnych twierdzeń. Ponadto był zdania, że tekst nie odzwierciedlał zarówno charakteru jaki i treść jego wypowiedzi.

14. Wyrokiem z dnia 30 kwietnia 2004 roku Sąd Rejonowy w Poznaniu uznał skarżącego winnym zarzucanego mu czynu. Sąd ustalił stan faktyczny sprawy, jak przedstawiono powyżej (zobacz paragraf 7-11 powyżej). Ponadto stwierdził, że skarżący opublikował wywiad pomimo odmowy przez posła jego autoryzacji. Tym samym dopuścił się występku karnego na podstawie art. 14 w związku z art. 49 Prawa Prasowego z 1984 roku (zobacz paragraf 29 poniżej). Sąd zauważył, że było możliwe, aby osoba, z którą przeprowadzono wywiad rzekła się jej/jego prawa do autoryzacji tekstu do publikacji, ale takie oświadczenie musiałoby być jednoznaczne.

15. Sąd zwrócił uwagę na zeznania złożone przez P.S., który został przesłuchany jako świadek. Według P.S. gazeta nie opublikowała trzech stron podsumowania, które początkowo zostały przedstawione posłowi do autoryzacji. Opublikowała fragmenty wywiadu cytowane dosłownie. Sąd uznał jego zeznania za wiarygodne.

Sąd zauważył ponadto, że fotografie posła wykonane podczas wywiadu również zostały opublikowane razem z wywiadem. Skarżący nie wskazał, które fotografie zamierzał opublikować i nie pokazał ich posłowi przed publikacją.

16. Ponadto sąd stwierdził, że skarżący nie wypełnił swojego obowiązku, przewidzianego prawem prasowym, uzyskania autoryzacji osoby, z którą przeprowadzono wywiad. Był zdania, że fakt, iż wywiad został opublikowany bez wymaganej autoryzacji naruszył dobra osobiste rozmówcy. Skarżący działał z zamiarem złamania prawa, ale był motywowany chęcią wypełnienia swojego obowiązku dziennikarskiego poprzez podanie wywiadu do publicznej wiadomości. Uwzględniając ostatni czynnik, sąd uznał, że dane przestępstwo nie może być traktowane jako poważne.

W konsekwencji, uwzględniając również fakt, że nie było żadnych wątpliwości, że skarżący był praworządnym obywatelem i że jego dotychczasowe zachowanie było bez zarzutu, sąd warunkowo umorzył postępowanie, zobowiązał skarżącego do uiszczenia 1.000 złotych na cele charytatywne i nakazał mu poniesienie kosztów postępowania.

17. Wyrokiem Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 6 października 2004 roku doręczonym skarżącemu w dniu 15 listopada 2004 roku, wyrok sądu pierwszej instancji został utrzymany w mocy. Sąd zauważył, między innymi, że zdjęcia wykonane podczas rozmowy stanowiły jego integralną część. Skarżący publikując je bez zgody osoby, z którą przeprowadzono wywiad, naruszył jego dobra osobiste w rozumieniu art. 23 Kodeksu cywilnego.

18. Skarżący wniósł następnie skargę konstytucyjną do Trybunału Konstytucyjnego, kwestionując zgodność z Konstytucją art. 14 w związku z art. 49 Prawa prasowego z 1984 roku, w zakresie, w jakim przewiduje grzywnę lub ograniczenie wolności nakładane na dziennikarzy lub wydawców, gdy nie zwrócą się do osoby, z którą przeprowadzą wywiad o jego lub jej autoryzację. Powołał się na art. 54 Konstytucji gwarantujący prawo do wolności słowa i art. 31 Konstytucji przewidujący zasadę proporcjonalności w zakresie ograniczeń praw konstytucyjnych.

19. W trakcie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym zwrócił się on o opinie do Rzecznika Praw Obywatelskich, Prokuratora Generalnego i Marszałka Sejmu. W ich opiniach przekazanych do Trybunału doszli oni do wniosku, że art. 49, w związku z art. 14 prawa prasowego, był niezgodny z konstytucyjnymi gwarancjami wolności słowa. Byli zdania, w szczególności, że ograniczenie w korzystaniu z tego prawa przez nałożenie sankcji karnej było niezgodne z art. 31 Konstytucji, które określa zasady proporcjonalności w zakresie ograniczeń w korzystaniu z praw i wolności obywatelskich (zobacz paragraf 27 poniżej). Odwołali się następnie do istniejących instrumentów cywilnych prawa dostępny dla celów skutecznej ochrony dóbr osobistych (zobacz paragraf 30-32 poniżej).

20. Trybunał Konstytucyjny wydał orzeczenie co do istoty skargi konstytucyjnej w dniu 29 września 2008 roku. Sąd uznał, że zaskarżone przepisy prawa prasowego są zgodne z art 54 Konstytucji w związku z art. 31 Konstytucji.

21. Trybunał zauważył, że w debacie publicznej proponowano rezygnację z obowiązku dochodzenia i uzyskania autoryzacji przewidzianej przez ustawę Prawo prasowe. Jednak opinie, wskazujące na potencjalne niebezpieczeństwo takiego środka prawnego, nie mogły zostać pominięte. Trybunał Konstytucyjny wyraził pogląd, że uchycenie obowiązku uzyskania autoryzacji będzie, z jednej strony, narażać osoby, z którymi prasa przeprowadza wywiad na

ryzyko naruszenia ich dóbr osobistych poprzez zniekształcenie ich słów, z drugiej zaś strony, będzie niebezpieczne dla korzystania z wolności wypowiedzi. Istotą autoryzacji jest nie tylko zapewnienie, że wypowiedzi osób z którymi przeprowadzono wywiad będą przekazane dosłownie, ale również ochrona integralności takich wypowiedzi. To z kolei zapewni wiernie przekazanie intencji rozmówcy.

Dlatego też argument skarżącego, że wymóg uzyskania autoryzacji dawał rozmówcy możliwość blokowania w nieskończoność publikacji wywiadu, był niezasadny.

22. W wyroku czytamy:

Swoboda wypowiedzi jest jednym z fundamentów społeczeństwa demokratycznego, warunkiem jego rozwoju i samorealizacji jednostek. Swoboda ta nie może ograniczać się do informacji i poglądów, które są odbierane przychylnie albo postrzegane jako nieszkodliwe lub obojętne. Rolą dziennikarzy jest rozpowszechnianie informacji i idei dotyczących spraw będących przedmiotem publicznego zainteresowania i mających publiczne znaczenie. Pozostaje to w ścisłym związku z prawem opinii publicznej do otrzymywania informacji.

Wypowiedzi podawane do publicznej wiadomości za pośrednictwem środków masowego przekazu, ze względu na ich potencjał perswazyjnego oddziaływania na opinię odbiorców, mogą prowadzić do naruszenia dóbr osobistych poszczególnych osób, a wyrządzone krzywdy jest trudna do naprawienia, a w pewnych wypadkach w ogóle nie daje się naprawić. Wypowiedź może być jednak nie tylko instrumentem naruszenia, prowadzącym m.in. do zniesławienia, ale także przedmiotem naruszenia. W związku z tym otrzymuje samodzielną ochronę prawną w postaci instytucji autoryzacji. Przyjmując, że autoryzacja stanowi ograniczenie wolności rozpowszechniania informacji, gdyż zobowiązuje dziennikarza do uzyskania zgody informatora na publikację jego dosłownie cytowanej wypowiedzi, należałoby rozważyć, czy jest ona konieczna, a tym samym dopuszczalna w demokratycznym państwie prawa. [...] swoboda wypowiedzi nie stanowi *ius infinitum* i – co za tym idzie – może podlegać ograniczeniom. Konieczne jest jednak, aby ograniczenia te odpowiadały wymaganiom przyjętym w art. 31 ust. 3 Konstytucji, który stanowi, że mogą być one ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw.

Zgodnie z art. 47 Konstytucji, każdy ma prawo do ochrony prawnej czci i dobrego imienia, a także ochrony życia prywatnego i rodzinnego. Wskazane prawa i wolności konstytucyjne nie podlegają żadnym ograniczeniom.[...] Ograniczeniom takim podlegać może jednak wolność wypowiedzi. Wolność ta została ograniczona, jeśli chodzi o publikację wypowiedzi dosłownie cytowanych, co do których odmówiono dokonania autoryzacji. Nie prowadzi to jednak do naruszenia istoty tej wolności, gdyż dopuszczalne jest przedstawianie poglądów rozmówcy w sposób opisowy. W sytuacji, gdy dziennikarz zdecyduje się opisać lub w inny sposób przekazać prezentację myśli zawartych w relacjonowanej wypowiedzi, nie rodzi to obowiązku dziennikarza pytania zainteresowanego o zgodę na upublicznienie jego wypowiedzi w sposób opisowy, ani nawet zawiadamiania go o zamiarze takiego upublicznienia. Nie ogranicza to dlatego prawa opinii publicznej do otrzymywania informacji.

[...] wprowadzenie autoryzacji należy uznać za konieczne w demokratycznym państwie, ze względu na potrzebę ochrony wolności i praw informatorów. Tym samym nie tylko jest niesprzeczna z normami konstytucyjnymi, ale stanowi raczej ich gwarancję.

Co więcej, autoryzacja jest uzasadniona nie tylko koniecznością ochrony praw i wolności informatora (a zatem ma wymiar indywidualny), lecz także znajduje oparcie w innych wartościach, agregowanych przez pojęcie interesu publicznego. Skoro bowiem istotę autoryzacji stanowi przypisanie autorstwa wypowiedzi konkretnej osobie, to instytucja ta gwarantuje precyzję i pewność debaty publicznej oraz służy podnoszeniu wiarygodności tej debaty. Dzięki niej odbiorca ma przeświadczenie, że autor wypowiedzi utożsamia się z nią i nie będzie usiłował jej zmienić, prostować ani dystansować się od niej. Tak więc w interesie odbiorcy jest niewątpliwie publikowanie prawdziwych wypowiedzi, a zatem takich, których dosłowność jest autentyczna. Uwolnienie dziennikarza od obowiązku uzyskania autoryzacji nie gwarantowałoby odbiorcom, że publikowane przez nich wypowiedzi będą stanowiły dosłowne przytoczenie wypowiedzianych słów z zachowaniem ich sensu i kontekstu.

W świetle powyższych ustaleń Trybunał Konstytucyjny wyraził pogląd, według którego instytucja autoryzacji jest przejawem realizacji prawa obywateli do rzetelnej, czyli wiarygodnej, prawdziwej, uczciwej, jasnej, niewprowadzającej w błąd, odpowiedzialnej informacji. Prawo to nie zostało dosłownie wyrażone w Konstytucji, ale ma w niej swoiste „zakotwiczenie”.

23. W zakresie w jakim rozważana była sankcja karna za niedopełnienie obowiązku uzyskania autoryzacji Trybunał Konstytucyjny zauważył, że miało to na celu zapewnienie respektowania prawa obywatela do rzetelnej informacji. Autoryzacja jest najprostszym sposobem zapewnienia wiarygodności informacji, a oświadczenia publikowane bez zezwolenia mogą być zniekształcone, co było wyraźnie niepożądane.

24. Trybunał Konstytucyjny odniósł się do przepisów prawnych penalizujących zniesławienie. Był zdania, że podczas gdy przestępstwo zniesławienia było skierowane przeciwko reputacji osób indywidualnych, w ten sam sposób przestępstwo spenalizowane przez art. 14 w związku z art. 49 Prawa prasowego miało na celu uzyskanie zgodności z obowiązkiem cytowania i relacjonowania wypowiedzi osób, z którymi przeprowadzono wywiad w sposób rzetelny i dokładny, w celu ochrony ich dóbr osobistych. W ten sposób sankcja karna przewidziana przez te przepisy respektowała zasadę proporcjonalności.

25. Do tego wyroku dołączone zostało zdanie odrębne Sędziego Rzeplińskiego. Odniósł się on, po pierwsze, do okoliczności, które można by uznać za stanowiące *ratio legis* prawa prasowego w momencie jego uchwalenia w 1984 roku. Zauważył, że Konstytucja z 1952 roku, obowiązująca w owym czasie, nie gwarantowała ani prawa do swobody wypowiedzi ani prawa do poszanowania życia rodzinnego i prywatnego w jakiegokolwiek formie porównywalnej do obecnych regulacji konstytucyjnych. W tym okresie wszystkie media były przedmiotem cenzury prewencyjnej i ostatecznie Państwo decydowało, co może być opublikowane lub transmitowane. W uzasadnieniu *inter alia* czytamy dalej,:

Przepisy o autoryzacji w prawie prasowym stanowiły – co najwyżej – dodatkowe zabezpieczenie przed przedostaniem się do prasy jakiegokolwiek informacji udzielonej przez funkcjonariusza partyjnego lub państwowego, która mogłaby wyrządzić szkodę interesom rządzących.

Ustawodawca pominął jednocześnie milczeniem jakiejkolwiek zróżnicowanie pozycji prawnej funkcjonariuszy publicznych, osób pełniących funkcje publiczne lub osób prowadzących działalność publiczną oraz innych osób. W ten sposób ustawodawca zrównał, w kontekście kwestionowanego art. 14 ust. 1 i 2 prawa prasowego, ochronę prawną-karną funkcjonariuszy publicznych, osób pełniących funkcje publiczne oraz osób prowadzących działalność publiczną, które z tej racji mają obowiązek udzielać zainteresowanym osobom informacji, z natury rzeczy w

pierwszej mierze dziennikarzom – „strażnikom” dostępu do informacji w imieniu opinii publicznej, z sytuacją osób „prywatnych”.

I wreszcie, ustawa nie wyznaczyła żadnego terminu, w jakim dziennikarz musi oczekiwać na autoryzację [...]

Jakkolwiek u schyłku *ancien régime* na przełomie lat 1988/1989 państwowa cenzura zaczęła łagodnieć, to dla oceny konstytucyjności zaskarżonych przepisów – w świetle obowiązującej Konstytucji – nie sposób ignorować ich genezy oraz ich miejsca w ówczesnym porządku prawnym

26. Sędzia Rzepliński nie zgodził się z Trybunałem Konstytucyjnym także w zakresie, w jakim orzekł, że ograniczenie nałożone przez zakwestionowane przepisy wypełniają test proporcjonalności, określony w art. 31 Konstytucji. W tym kontekście stwierdził, że standardy wolności słowa opracowane przez Europejski Trybunał Praw Człowieka w jego wyrokach nie mogą być pomijane. W zdaniu odrębnym czytamy.

Zaskarżone przepisy, [widziane w tym świetle] stanowią niekonieczną oraz nadmierną ingerencję ustawodawcy w wolność prasy w imię ochrony dobra osobistego innej osoby. Zaskarżone przepisy nie były konieczne do ochrony tego dobra już w momencie ich uchwalenia i tym bardziej są niekonstytucyjne w demokratycznym państwie prawnym.

Prawo prasowe państw Unii Europejskiej nie zna instytucji autoryzacji przez dziennikarza dosłownie cytowanej wypowiedzi osoby.

Autoryzacja jest w takim kontekście cenzurą, która uniemożliwia zapoznanie się z oryginalną odpowiedzią. Aby uzyskać wywiad od ważnego dla danej kwestii w skali lokalnej czy krajowej rozmówcy, dziennikarz, będzie unikał zadawania niewygodnych, dociekliwych pytań (...)

W państwie demokratycznym osoba publiczna nie może, w imię jakości debaty publicznej, manipulować *post factum* swoimi wypowiedziami. A jeżeli nawet, to opinia publiczna ma prawo to wiedzieć, jako o ważnym elemencie wpływającym na postrzeganie autora takich zmiennych wypowiedzi. Autoryzacja do tej wiedzy nie dopuszcza. Obywatele oczekują, że politycy będą osobami, które mają odwagę podejmowania mądrych decyzji w trudnych sytuacjach. Jeżeli polityk nie jest pewny tego, co mówi, nie jest pewny słów, których używa w sytuacji publicznej, udzielając informacji, to może to być sygnał dla opinii publicznej, że może sobie nie radzić w trudnej sytuacji. Opinia publiczna ma prawo do wiedzy na ten temat.

Nie podzielam poglądu Trybunału Konstytucyjnego w niniejszej sprawie, że dziennikarz, który nie uzyska zgody osoby udzielającej mu informacji na jej dosłowne zacytowanie, może uciec się do omówienia udzielonej mu informacji, że prawo prasowe „nie ogranicza w żaden sposób prawa dziennikarza do opisowej prezentacji myśli zawartych w relacjonowanej wypowiedzi, a tym samym prawa do informowania opinii publicznej o treści tej wypowiedzi” Uważam, że opinia publiczna ma prawo do poznania dosłownej wypowiedzi interlokutora zawsze, gdy dziennikarz uzna, że jest to niezbędne dla przekazu informacji o sprawie interesującej jego czytelników. Uważam też, iż zabieg z omawianiem treści wypowiedzi ma charakter manipulacyjny i zwalnia obie strony, dziennikarza oraz jego interlokutora, z poczucia odpowiedzialności za słowo. I wreszcie, to że zaskarżone przepisy prawa prasowego pozwalają na takie „zabiegi” i „obejścia”, świadczy, że nie trzymają one standardu wymaganego od rzetelnego ustawodawcy [...].

Jeżeli jednak obywatel miałby niewysłowione wprost w Konstytucji, ale wyinterpretowane z niej prawo do „prawdziwej informacji” to zobowiązaniem do respektowania tego prawa byłby dziennikarz. Tymczasem dziennikarz nie może być konstytucyjnie obciążony głoszeniem prawdy, choćby z tej racji, że nie jest organem władzy publicznej. Ma obowiązek rzetelnie poszukiwać i rozpowszechniać informacje, poglądy i idee. O tym czy informacja zawiera prawdę czy nie, może decydować tylko odbiorca informacji, czytelnik, słuchacz, widz, internauta [...]

Autoryzacja nie jest złem samym w sobie. Zwłaszcza w rozmowie z ekspertami dziennikarz, nawet gdy wywiad nagrał na płycie filmowej, może mieć przy spisywaniu wywiadu dla dziennika czy tygodnika wątpliwości czy wszystko należycie zrozumiał. Jak przekonuje praktyka, sam wtedy zabiega o lekturę tekstu przez swojego interlokutora oraz o jego poprawki i uzupełnienia. Dziennikarz wie ponadto, że popełnione przez niego samodzielnie pomyłki w czasie zbierania specjalistycznych wiadomości wyeliminują go z rynku. Czy potrzebny jest zatem jeszcze miecz sankcji karnej? [...]

Zaskarżony przepis karny prawa prasowego (art. 49) jest praktycznie niestosowany [...] Nie znaczy, że przepis ten nie odgrywa swojej negatywnej, mroźnej debaty publicznej roli w polskim porządku prawnym. Nikt przecież nie kwestionuje konstytucyjnych przepisów innych niż prawnokarnych w relacji do wolności słowa oraz wolności prasy.

WŁAŚCIWE PRAWO KRAJOWE I PRAKTYKA

27. Artykuł 54 Konstytucji stanowi:

"1. Każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji.

2. Cenzura prewencyjna środków społecznego przekazu oraz koncesjonowanie prasy są zakazane. Ustawa może wprowadzić obowiązek uprzedniego uzyskania koncesji na prowadzenie stacji radiowej lub telewizyjnej.

Artykuł 31 Konstytucji brzmi:

Wolność człowieka podlega ochronie prawnej.

Każdy jest obowiązany szanować wolności i prawa innych. Nikogo nie wolno zmuszać do czynienia tego, czego prawo mu nie nakazuje.

Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw.

28. Artykuł 61 Konstytucji stanowi, że obywatel ma prawo do uzyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne.

29. Artykuł 14 Prawa prasowego z 1984 roku stanowi:

„1. Publikowanie lub rozpowszechnianie w inny sposób informacji utrwalonych za pomocą zapisów fonicznych i wizualnych wymaga zgody osób udzielających informacji.

2. Dziennikarz nie może odmówić osobie udzielającej informacji autoryzacji dosłownie cytowanej wypowiedzi, o ile nie była ona uprzednio publikowana.”

Artykuł 49 Prawa prasowego stanowi:

„Kto narusza przepisy art. 3, 11 ust. 2, art. 14, 15 ust. 2 i art. 27 podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności.”

Zgodnie z art. 31 ustawy redaktor naczelny gazety zobowiązany jest opublikować sprostowanie nieprawdziwych informacji, lub odnoszące się do faktów sprostowanie artykułu jeżeli wzywająca do tego osoba uzna, że artykuł naruszył jej lub jego dobra osobiste.

Wiele z przepisów ustawy Prawo prasowe z 1984 roku zostało znowelizowanych przez Sejm dwanaście razy. Ani art. 14 ani art. 49 ustawy nie zostały znowelizowane.

30. Artykuł 23 Kodeksu cywilnego zawiera wyczerpujący wykaz praw zwanych "dobrami osobistymi" Przepis ten stanowi:

„Dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach.”

31. Artykuł 24 Kodeksu Cywilnego przewiduje sposoby naprawienia naruszenia dóbr osobistych. Zgodnie z tym przepisem, osoba narażona na niebezpieczeństwo ich naruszenia może żądać, aby potencjalni sprawcy zaniechali bezprawnego działania, chyba że nie jest ono niezgodne z prawem. W razie dokonania naruszenia osoba nim dotknięta może, *inter alia*, żądać od sprawcy złożenia oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie, lub dochodzić od niego/niej zadośćuczynienia. Jeżeli naruszenie praw osobistych powoduje stratę finansową, osoba zainteresowana może dochodzić rekompensaty.

32. Zgodnie z art. 448 Kodeksu cywilnego, osoba, której dobra osobiste zostały naruszone może domagać się odszkodowania. Przepis ten, w stosownej części brzmi:

W razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia..”

33. Zgodnie z artykułem 66 § 1 i 2 Kodeksu karnego z 1997 roku postępowanie karne może zostać warunkowo umorzone, jeżeli waga przestępstwa zagrożonego karą pozbawienia wolności poniżej trzech lat nie jest znaczna, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, sprawca nie figuruje w rejestrze karnym, a jego warunki osobiste i cechy sugerują, że będzie przestrzegał porządku prawnego podczas okresu próbnego.

34. Zgodnie z art. 68 § 2 i 3 Kodeksu, przy podejmowaniu decyzji o umorzeniu postępowania na okres próbny, trwający od roku do dwóch lat od dnia, w którym wyrok stanie się prawomocny, sąd może nałożyć na oskarżonego pewne obowiązki: zapłatę odpowiedniego odszkodowania na rzecz ofiary przestępstwa, przeproszenia pokrzywdzonego, lub do wykonywania określonych prac w interesie publicznym.

35. Zgodnie z art. 67 § 1 kodeksu, sąd może ustalić okres próbny od roku do dwóch lat, licząc od dnia, w którym orzeczenie stało się prawomocne. Postępowanie karne może zostać wznowione, jeśli podczas okresu próbnego, sprawca lekceważy obowiązki nałożone przez sąd, rażąco narusza porządek prawny, lub w szczególności, popełnił nowe przestępstwo.

PRAWO

I. ZARZUT NARUSZENIA ARTYKUŁU 10 KONWENCJI

36. Skarżący podniósł, że skazanie go za opublikowanie wywiadu stanowiło naruszenie Artykułu 10 Konwencji. Przepis ten stanowi co następuje:

1. Każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe. Niniejszy przepis nie wyklucza prawa Państw do poddania procedurze zezwoleń przedsiębiorstw radiowych, telewizyjnych lub kinematograficznych.
2. Korzystanie z tych wolności pociągających za sobą obowiązki i odpowiedzialność może podlegać takim wymogom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez ustawę i niezbędne w społeczeństwie demokratycznym w interesie bezpieczeństwa państwowego, integralności terytorialnej lub bezpieczeństwa publicznego ze względu na konieczność zapobieżenia zakłóceniu porządku lub przestępstwu, z uwagi na ochronę zdrowia i moralności, ochronę dobrego imienia i praw innych osób oraz ze względu na zapobieżenie ujawnieniu informacji poufnych lub na zagwarantowanie powagi i bezstronności władzy sądowej.

II. ZARZUTY WSTĘPNE RZĄDU

37. Rząd argumentował, że skarżący nie wyczerpał dostępnych środków krajowych. Przed wniesieniem skargi do Trybunału, powinien poczekać na rozstrzygnięcie postępowania w sprawie skargi konstytucyjnej, którą wniósł do Trybunału Konstytucyjnego.

Skarżący podnosił, że w okolicznościach niniejszej sprawy wyrok Trybunału Konstytucyjnego należy uznać za ostateczne rozstrzygnięcie w sprawie.

38. Trybunał zajmował się już kwestią dotyczącą skuteczność polskiej skargi konstytucyjnej (zobacz *Szott-Medyńska przeciwko Polsce* (dec.), skarga nr 47414/99, wyrok z dnia 9 października 2003 roku; *Pachla przeciwko Polsce* (dec.), skarga nr 8812/02, wyrok z dnia 8 listopada 2005 roku i *Wypych przeciwko Polsce* (dec.), skarga nr 2428/05, wyrok z dnia 25 października 2005 roku). Zbadał już jej właściwości, w szczególności uznał, że skarga konstytucyjna stanowi skuteczny środek odwoławczy w rozumieniu Artykułu 35 § 1 Konwencji w sytuacjach, w których domniemane naruszenie Konwencji wynika z bezpośredniego zastosowania przepisu prawa uznanego przez skarżącego za niezgodny z Konstytucją.

39. Ocenę, czy krajowe środki odwoławcze zostały wyczerpane przeprowadza się zwykle w odniesieniu do dnia, w którym skarga została złożona do Trybunału. Jednak, jak orzekł Trybunał w wielu sprawach reguła ta jest przedmiotem wyjątków, które mogą być uzasadnione ze względu na szczególne okoliczności każdej sprawy (zobacz *Baumann przeciwko Francji*, skarga nr 33592/96, § 47, wyrok z dnia 22 maja 2001 roku i *Brusco przeciwko Włochom* (dec.), skarga nr 69789/01, ECHR 2001 IX). W tym kontekście Trybunał musi wziąć także pod uwagę, że powodem wyczerpania krajowych środków prawnych jest zapewnienie przez władze krajowe, przede wszystkim sądy, możliwości zapobiegania lub naprawy domniemanych naruszeń Konwencji. Jest to oparte na założeniach wyrażonych w Artykule 13 Konwencji, iż krajowy porządek prawny zapewnia skuteczny środek odwoławczy w przypadku naruszenia praw zawartych w Konwencji. Jest to ważny aspekt subsydiarnego charakteru mechanizmu Konwencji: patrz, m.in. *Selmouni przeciwko Francji* [GC], skarga nr 25803/94, ECHR 1999-V,

§ 74, oraz *Rogoziński przeciwko Polsce* (dec.), skarga nr 13281/04, wyrok z dnia 3 listopada 2009 roku). W niniejszej sprawie Trybunał zauważa, że skarżący skorzystał z tego środka i wniósł skargę konstytucyjną do Trybunału Konstytucyjnego, kwestionując zgodność z Konstytucją przepisów Prawa prasowego z 1984 roku, na podstawie których zostało oparte jego skazanie. Trybunał Konstytucyjny uznał jego skargę konstytucyjną za dopuszczalną i wydał wyrok na jej podstawie. Trybunał zauważa, że treść skargi konstytucyjnej skarżącego była identyczna ze skargą na mocy Artykułu 10 Konwencji, którą skarżący wniósł wcześniej do Trybunału.

40. W opinii Trybunału, w tych okolicznościach i przy uwzględnieniu zasady subsydiarności w kontekście wyczerpania środków krajowych odwoławczych, o których mowa powyżej, fakt, że treść skargi skarżącego została zbadana przez Trybunał Konstytucyjny, po tym jak wniósł niniejsza skargę jest wystarczający, by uzasadnić odstępstwo od zasady, że ocena zgodności z wymaganiami wyczerpania środków krajowych jest dokonywana w odniesieniu do daty, gdy skarga została wniesiona do Trybunału.

Wynika stąd, że zarzut wstępny Rządu należy oddalić.

41. Trybunał stwierdza zatem, że skarga nie jest oczywiście bezzasadna w rozumieniu Artykułu 35 § 3 Konwencji. Ponadto nie stwierdzono, aby było ona niedopuszczalna z innych powodów. Należy zatem uznać ją za dopuszczalną.

III MERITUM SKARGI

A. Oświadczenia stron

1. Rząd

42. Rząd argumentował, że podstawową zasadą wszystkich demokratycznych państw jest, że kiedy osoba dostarcza informacje mające zostać udostępnione lub cytowane w mediach, on lub ona ma prawo wglądu do ostatecznej wersji tekstu przeznaczonego do publikacji oraz wyrażenia zgody lub odmowy autoryzacji na jej upowszechnianie. Bez tego prawa, redaktorzy gazet lub producenci telewizyjni, mieliby pełną swobodę w kształtowaniu ostatecznej wersji informacji, w sposób w jaki im się podoba, tym samym wykorzystując współpracę danej osoby.

43. W omawianej sprawie M.P. udzielił wywiadu z własnej woli i udostępnił informację o swojej działalności jako parlamentarzysty i przedsiębiorcy. Następnie odmówił wyrażenia zgody na publikację tekstu zaproponowanego przez skarżącego, gdyż czuł, że nie odzwierciedla we właściwy sposób prawdziwego charakteru jego wypowiedzi. Jednak, powiedział skarżącemu, że był gotowy udzielić autoryzacji, pod warunkiem wprowadzenia pewnych zmian. Skarżący zdecydował się opublikować niezmienny tekst.

44. Publikując wywiad skarżący nie tylko wykorzystał chęć M.P. do współpracy z prasą i być może naraził jego reputację na szwank, ale również wprowadził w błąd czytelników, przedstawiając nieprawdziwy obraz. W związku z tym kara następnie nałożona na niego była konieczna, gdyż przypominała mu, jak również innym dziennikarzom i redaktorom gazet, że przepisy prawa prasowego powinny być przestrzegane w każdym czasie, gdyż służą celowi ochrony nie tylko osoby udzielającej informacji, ale także opinii publicznej. Obowiązkiem Państwa była ochrona społeczeństwa przed mylną informacją i naruszeniem praw jednostki.

45. Rząd odwołał się do orzecznictwa Trybunału w ten sposób, iż nie może być wątpliwości, że Artykuł 10 § 2 Konwencji nakłada na jednostki obowiązek ochrony dobrego imienia innych

osób. Ta ochrona obejmuje także polityków, nawet jeśli nie działają oni jako osoby prywatne. W takich sytuacjach przesłanki dla takiej ochrony muszą zostać zestawione z interesem jakim jest otwarta dyskusja w sprawach politycznych (*Dąbrowski przeciwko Polsce*, skarga nr 18235/02, § 28, wyrok z dnia 19 grudnia 2006 roku). Koniecznym zatem było zrównoważenie interesów otwartej dyskusji chociaż poddano w wątpliwość, czy wieloaspektowa debata mogłaby się odbyć, jeśli rzeczywiście byłaby oparta na błędnych założeniach – z interesem ochrony reputacji posła. Co prawda, wolność wypowiedzi stanowi jeden z istotnych fundamentów społeczeństwa demokratycznego. Jednak nie może być postrzegana jako prawo społeczeństwa do otrzymywania informacji w każdym czasie i pod każdym warunkiem. Prawa większości nie mogą bezwarunkowo przeważać nad prawami jednostki. W każdym razie, nawet jeśli prawo społeczeństwa do otrzymywania informacji miało być traktowane jako prawo absolutne, nie może obejmować także prawa do otrzymania błędnych lub nieprawdziwych informacji.

46. Rząd twierdził, że celem art. 49 w połączeniu z art. 14 Prawa prasowego jest ochrona osób udzielających informacji przed ich wykorzystaniem poprzez ich przedstawienie w sposób zniekształcający zawarty w nich przekaz. Taka ochrona jest szczególnie istotna w przypadku osób, które sprawują funkcje publiczne, w sytuacji gdy publikacje mogą ukazać ich w sposób negatywny, niezgodny z prawdą. Takie osoby są szczególnie narażone na manipulowanie ich wystąpieniami poprzez, na przykład, pominięcie części ich wypowiedzi. W szczególnych okolicznościach niniejszej sprawy, interes ochrony reputacji posła, który dobrowolnie uczestniczył w wywiadzie, powinien przeważać nad interesem otwartej dyskusji.

47. Rząd argumentował dalej, że charakter i surowość kary nałożonej na osoby były czynnikami branymi pod uwagę przy ocenie proporcjonalności ingerencji w prawo do wolności wypowiedzi. W niniejszej sprawie kara nałożona na skarżącego w żaden sposób nie była surowa. Sąd Rejonowy nakazał skarżącemu zapłacić jedynie świadczenie pieniężne w wysokości 1.000 zł na cele charytatywne i warunkowo umorzył postępowanie karne. Sąd nie nałożył na niego grzywny. Decyzja o warunkowym umorzeniu postępowania karnego spowodowała, że skarżący nie został skazany. Co prawda, jego nazwisko zostało wpisane do Krajowego Rejestru Karnego, lecz nie jako skazanego, ale jako osob, wobec której postępowanie zostało warunkowo umorzone. Ponadto, sytuacja taka trwała tylko jeden rok. Następnie wpis został usunięty.

48. Rząd argumentował dalej, że skarżący w żaden sposób nie został pozbawiony możliwości publikowania. Co więcej, nie został pociągnięty do odpowiedzialności za publikację danego tekstu, ale za brak uzyskania autoryzacji. Nałożona na niego kara, nie miała na celu zniechęcenie go do krytyki funkcjonariuszy publicznych w przyszłości, ani powstrzymanie dziennikarzy od wnoszenia wkładu w dyskusję publiczną na temat ważnych zagadnień mających wpływ na życie społeczeństwa.

49. Rząd uznał, że ograniczenie swobody wypowiedzi skarżącego było proporcjonalne do realizowanego uzasadnionego celu, mając na względzie interes ochrony reputacji osoby, z którą przeprowadzono wywiad, a także potrzebę zapobiegania rozpowszechnianiu mylnych informacji. Nieprawdziwe informacje rozpowszechniane kosztem jednostki, nie stanowią wkładu w kształtowanie opinii publicznej zasługującej na ochronę w społeczeństwie demokratycznym.

2. Skarżący

50. Skarżący nie zgodził się z argumentem, że wymóg uzyskania autoryzacji, wzmocniony w owym czasie i następnie utrzymany, służył tylko do celów dobrej praktyki dziennikarskiej. Podkreślił, że wymóg prawny zwrócenia się o autoryzację i otrzymanie jej, wzmocniony sankcją karną, nie istnieje w ustawodawstwie innych państw Rady Europy. Taki wymóg sam w sobie prowadzi do nieproporcjonalnej ingerencji w wolność wypowiedzi; tym bardziej, gdy został dodatkowo wsparty sankcją karną. Taka sankcja została nałożona na skarżącego w niniejszej sprawie.

51. Skarżący był zdania, że wymóg ten nie mógłby być postrzegany jako konieczny w społeczeństwie demokratycznym. Dawałoby to zbyt dużą swobodę osobom, z którymi przeprowadzono wywiady, pozwalając im na zniekształcenia i zmiany tego, co rzeczywiście powiedzieli w wywiadach. Ujawnianie informacji prasie i udzielanie wywiadów jest szczególną formą działalności publicznej, zwłaszcza w przypadku osób pełniących funkcje publiczne. Sam wymóg uzyskania autoryzacji od rozmówcy zagraża istocie wywiadu jako jednemu z podstawowych narzędzi dziennikarstwa. Trudno jest wyobrazić sobie wywiad w innej formie niż zadawanie pytań i udzielanie odpowiedzi. Opinia publiczna może być słusznie zainteresowana nie tylko samą treścią rozmowy, ale także osobistym stylem osób publicznych, odzwierciedlającym sposób ich wypowiedzi.

52. Skarżący twierdził ponadto, że stosowanie tego wymogu prawnego może doprowadzić do cenzury wolnej debaty. Może to mieć również negatywny wpływ nawet przed publikacją, może sprawić, że dziennikarze będą unikać stawiania dociekliwych pytań z obawy, że ich rozmówca może później zablokować publikację całego wywiadu.

53. Twierdził, że wymóg ten również spowodował spowolnienie przepływu informacji z prasy do wiadomości publicznej i obciążenie dziennikarzy dodatkową pracą i kosztami. Dziennikarze nie mogli po prostu przekazywać wypowiedzi uzyskanych w trakcie wywiadu; zostali ponadto zobowiązani do uzyskania akceptacji ich tekstów przez rozmówcę. Czas poświęcony na uzyskanie takiej zgody może być spędzony bardziej użytecznie na weryfikacji faktów.

54. Istnieją też inne sposoby ochrony reputacji jednostki zgodnie z prawem krajowym, które mogą być użyte zawsze, gdy dana osoba była zdania, że publikacja w prasie naruszyła jej lub jego dobra osobiste.

55. Skarżący twierdził, że sądy, które rozpoznawały niniejszą sprawę nie zbadały, czy skarżący w jakikolwiek sposób manipulował lub zniekształcił wypowiedzi, ponieważ odpowiedzialność karna na mocy kwestionowanych przepisów prawa prasowego pojawiła się niezależnie od należytej staranności zawodowej dziennikarza lub jej braku.

56. Skarżący stwierdził, że fakt, iż sankcja karna nałożona na niego nie była szczególnie dotkliwa był bez szczególnego znaczenia dla oceny okoliczności sprawy, biorąc pod uwagę, że wolność słowa ma ogromne znaczenie w społeczeństwie demokratycznym. Na koniec, lecz nie mniej ważne, w wyniku uznania go winnym skarżący został wpisany do Krajowego Rejestru Karnego, jako winny popełnienia przestępstwa.

57. Zgodnie z orzecznictwem Trybunału, korzystając z prawa do wolności wypowiedzi dziennikarze powinni działać w dobrej wierze, dostarczając wiarygodnych informacji odzwierciedlających faktyczne i zgodne z zasadami etyki dziennikarskiej wydarzenia. Odnosił się do wyroków Trybunału w sprawach *Fressoz i Roire przeciwko Francji* [GC], skarga nr 29183/95, ECHR 1999 I; *McVicar przeciwko Wielkiej Brytanii*, skarga nr 46311/99 ECHR 2002 III; i *Tønssbergs Blad A.S. i Haukom przeciwko Norwegii*, skarga nr 510/04, ECHR 2007 III.

Stwierdził, że ingerencja zaskarżona w jego przypadku, mianowicie nałożenie grzywny na dziennikarza, który wiarygodnie cytował wypowiedź polityka, rażąco naruszyła Artykuł 10 Konwencji.

B. Ocena Trybunału

1. Ogólne zasady

58. Według dobrze utrwalonego orzecznictwa Trybunału, wolność słowa stanowi jedną z głównych podstaw demokratycznego społeczeństwa i jest jednym z podstawowych warunków jego rozwoju oraz samospełnienia każdej osoby. Treść paragrafu 2 Artykułu 10 Konwencji, ma zastosowanie nie tylko do "informacji" czy "poglądów", które są przychylnie przyjmowane lub uznane jako nieobraźliwe lub obojętne, ale także do tych, które obrażają, szokują lub wprowadzają niepokój. Takie są wymagania pluralizmu, tolerancji i otwartości, bez których nie ma "demokratycznego społeczeństwa". Jak zostało określone w Artykule 10 § 2 Konwencji, ta wolność jest przedmiotem wyjątków, które muszą być jednak ściśle interpretowane, a konieczność jakichkolwiek ograniczeń musi być przekonująco ustalona (zobacz, wśród wielu innych, *Janowski przeciwko Polsce* [GC] skarga nr 25716/94, § 30, ECHR 1999-I; *Nilsen i Johnsen przeciwko Norwegii* [GC], skarga nr 23118/93, § 43, ECHR 1999-VIII; i *Lingens przeciwko Austrii*, wyrok z dnia 8 lipca 1986 roku, § 41, Series A nr. 103).

59. Prasa odgrywa istotną rolę w społeczeństwie demokratycznym. Chociaż nie może przekraczać pewnych granic, w szczególności w odniesieniu do reputacji i praw innych osób, jej obowiązkiem jest jednak przekazywanie - w sposób zgodny z jej obowiązkami i odpowiedzialnością - informacji i poglądów we wszystkich sprawach dotyczących interesu publicznego (zobacz m.in., *Observer i Guardian przeciwko Zjednoczonemu Królestwu*, wyrok z 26 listopada 1991 roku, Seria A nr. 216, s. 29-30, § 59, i *Bladet Tromsø i Stensaas przeciwko Norwegii* [GC], skarga nr 21980 / 93, § 59, ECHR 1999-III).

60. W tym kontekście, ochrona udzielona prasie mają szczególne znaczenie (*Janowski przeciwko Polsce* [GC], skarga nr 25716/94, § 30, ECHR 1999 I). Prasa ma nie tylko za zadanie przekazywanie informacji i poglądów: społeczeństwo ma również prawo do ich otrzymania. Gdyby było inaczej, prasa nie byłaby w stanie odgrywać istotnej roli " strażnika publicznego " w przekazywaniu informacji dotyczących istotnych problemów (zobacz, między innymi, *The Observer i Guardian przeciwko Zjednoczonemu Królestwu*, cytowany powyżej, § 59, oraz *Gawęda przeciwko Polsce*, skarga nr 26229/95, § 34, ECHR 2002 II).

61. Jednakże, Artykuł 10 Konwencji nie gwarantuje całkowicie nieograniczonej swobody wypowiedzi, nawet w odniesieniu do prasy zajmującej się sprawami dotyczącymi istotnych problemów. Zgodnie z Artykułem 10 § 2 Konwencji korzystanie z tej wolności niesie ze sobą "obowiązki i odpowiedzialność", które mają zastosowanie także do prasy. Ze względu na "obowiązki i odpowiedzialność" nierozłącznie związane z korzystaniem z wolności słowa, ochrona przyznana dziennikarzom przez Artykuł 10 Konwencji w stosunku do relacjonowania spraw dotyczących interesu publicznego jest przedmiotem klauzuli, że działają w dobrej wierze w celu zapewnienia dokładnej i wiarygodnej informacji zgodnie z etyką dziennikarską (zobacz *Goodwin przeciwko Wielkiej Brytanii*, wyrok dnia 27 marca 1996 roku Zbiór wyroków i decyzji 1996 II, str. 500, § 39; *Fressoz i Roire przeciwko Francji* [GC], skarga nr 29183/95, § 54, ECHR 1999-I;.. i *Wolek, Kasprów i Leski przeciwko Polska* (dec.), skarga nr 20953/06, decyzja z dnia 21 października 2008 roku).

2. Zastosowanie zasad do okoliczności niniejszej sprawy

62. W niniejszej sprawie organy krajowe wszczęły postępowanie przeciwko skarżącemu z tytułu naruszenia obowiązku zabiegania i uzyskania zgody osoby, z którą przeprowadzono wywiad przed jego opublikowaniem. Ostatecznie, nałożono na niego sankcje karną przewidzianą art. 14 w związku z art. 49 Prawa prasowego. Nie ulega wątpliwości, że sankcja ta stanowiła ingerencję w jego prawo do wolności wypowiedzi. Nie zostało też zakwestionowane, że ingerencja była przewidziana przez właściwe przepisy tej ustawy.

(a) Czy ingerencja dążyła do uzasadnionego celu,

63. Trybunał musi teraz zbadać, czy ingerencja miała służyć uzasadnionemu celowi. Zwraca uwagę na argument Rządu, że miała na celu ochronę dobrego imienia parlamentarzysty (zobacz paragraf 44-46 powyżej) oraz że w związku z tym służyła "ochronie dobrego imienia i praw innych osób". Trybunał nie uznał tego argumentu za przekonujący, gdyż nigdy nie podniesiono, ani w postępowaniu krajowym, ani przed Trybunałem, że wywiad opublikowany przez gazetę zawierał jakiegokolwiek informacje lub opinie, mogące naruszyć reputację posła. Sądy krajowe w swoich wyrokach nie krytykowały skarżącego za zniesławienie. Co więcej, nawet nie odniosły się do treści wywiadu. Nie było też twierdzenia, że słowa posła zostały zniekształcone i wyrwane z kontekstu lub przekazywane w sposób, który mógłby wprowadzić czytelników w błąd lub przedstawić posła w negatywnym świetle. Uznanie skarżącego winnym oparte zostało wyłącznie na naruszeniu o charakterze technicznym, a mianowicie na fakcie, że wywiad opublikowany został mimo odmowy udzielenia przez posła autoryzacji.

Jednakże, Trybunał jest gotów przyjąć, że powód ingerencji w niniejszej sprawie był zastosowany w uzasadnionym celu.

(b) Czy ingerencja była konieczna w społeczeństwie demokratycznym

64. Trybunał musi teraz zbadać, czy ingerencja była "konieczna w społeczeństwie demokratycznym". Trybunał przypomina, że zależy to od tego, czy ingerencja odpowiadała pilnej potrzebie społecznej, czy była proporcjonalna do realizowanego uzasadnionego celu oraz czy powody podane przez władze krajowe dla jej usprawiedliwienia były właściwe i wystarczające (zobacz *Bladet Tromsø i Stensaas*, cytowany powyżej, § 58). Zadaniem Trybunału nie jest zajęcie miejsca sądów krajowych, ale raczej przegląd na mocy Artykułu 10 Konwencji, w świetle okoliczności całości sprawy, decyzji podjętej przez nich zgodnie ze swoimi uprawnieniami przy ocenie sprawy (tamże, § 60, i zobacz również *Fressoz i Roire przeciwko Francji*, cytowany powyżej, § 45). W ten sposób Trybunał musi upewnić się, że władze krajowe zastosowały standardy, które były zgodne z zasadami zawartymi w Artykule 10 Konwencji, a ponadto, że oparły się na dopuszczalnej ocenie stanu faktycznego (zobacz *Jersild przeciwko Danii*, wyrok z dnia 23 września 1994 roku, § 31, Seria A nr 298, *Veraart przeciwko Holandii*, skarga nr 10807/04, § 61, wyrok z dnia 30 listopada 2006 roku).

Umawiające się Państwa mają pewien margines swobody w ocenie, czy w okolicznościach konkretnej sprawy istnieje istotna potrzeba społeczna, ale idzie to w parze z europejskim nadzorem, obejmującym zarówno ustawodawstwo jak i decyzje wykonawcze, nawet te dostarczone przez niezawisły sąd. Trybunał jest zatem upoważniony do wydania ostatecznej decyzji, czy "ograniczenie" jest do pogodzenia z wolnością wypowiedzi

zagwarantowaną przez Artykuł 10 Konwencji (zobacz, między innymi, *Perna przeciwko Włochom* [GC], skarga nr 48898/99, § 39, ECHR 2003-V i *Cumpănă i Mazăre przeciwko Rumunii* [GC], skarga nr 33348/96, § 88, ECHR 2004 XI).

65. W niniejszej sprawie władze przy rozpoznawaniu sprawy karnej przeciwko skarżącemu stosowały ustawę Prawo prasowe z 1984 roku. Ustawa ta nakłada na skarżącego, jako redaktora naczelnego, jednoznaczne zobowiązanie do zabiegania i uzyskania zgody osoby udzielającej informacji przed publikacją wywiadu, niezależnie od przedmiotu i treści wywiadu. Autoryzacja stanowi potwierdzenie, że tekst zaproponowany do publikacji odpowiadała faktycznie temu co zostało powiedziane podczas wywiadu.

W związku z tym, Trybunał przypomina, że o ile prawdą jest, że Artykuł 10 Konwencji nie zakazuje nałożenia ograniczeń przed publikacją, zagrożenia związane z prewencyjnymi ograniczeniami nakazują przeprowadzenie jak najniklejszej analizy ze strony Trybunału (zobacz *Chauvy i inni przeciwko Francji*, skarga nr 64915/01, § 66, ECHR 2004 VI; i *TARSASAG Szabadságjogokért przeciwko Węgrom*, skarga nr 37374/05, § 36, ECHR 2009 ...;.. *Gawęda przeciwko Polsce*, skarga nr 26229/95, § 35, ECHR 2002 II oraz *The Observer i Guardian*, cytowany powyżej, str. 30, § 60). Gdzie wolność prasy jest zagrożona, władze krajowe mają ograniczony zakres swobodnego uznania decydując, czy istnieje "istotna potrzeba społeczna" podjęcia takich środków (*Editions Plon przeciwko Francji*, skarga nr 58148/00, § 44, ECHR 2004 IV).

66. Nie ulega wątpliwości, że skarżący opublikował dosłownie fragmenty wywiadu bez konieczności uzyskania autoryzacji osoby, z którą przeprowadzono wywiad.

Trybunał jest zdania, że obowiązek zweryfikowania przed publikacją czy tekst oparty na oświadczeniach złożonych w kontekście wywiadu i dosłowne cytowanie w prasie, można uznać za odpowiadające normalnemu obowiązkowi dochowania staranności. Można się spodziewać, w interesie odpowiedzialnego dziennikarstwa, że dziennikarz będzie czynił odpowiednie wysiłki w celu zapewnienia, że jej lub jego przekaz odpowiadała temu, co zostało rzeczywiście powiedziane i że wysiłki te stanowią naturalną część pracy dziennikarza. Zaskarżone przepisy polskiego prawa prasowego miały na celu zapewnienie zgodności z zobowiązaniami profesjonalnego dziennikarstwa. Ich zasadniczym celem było uniknięcie potencjalnego szkodliwego efektu niedokładnego dziennikarstwa wpływającego na reputację osoby, której wypowiedzi zostały przekazane przez prasę.

67. Jednak w niniejszej sprawie to nie tylko obowiązek nałożony na mocy art. 14 ustawy Prawo prasowe, który stanowił jej prawne tło, ale sankcja karna nałożona na skarżącego nie spełnia tego obowiązku, wyraźnie przewidzianego przez art. 49 tej ustawy.

68. Trybunał przypomina, że musi wykazać dużą dozę ostrożności w sytuacji, gdy środki podejmowane przez władze krajowe zniechęcają prasę do uczestnictwa w dyskusji dotyczącej kwestii dotykających interesu społecznego (zobacz *Verlags standardowa GmbH przeciwko Austria*, skarga nr 13071/03, § 49, 2 listopada 2006 roku;. *Kuliš i Różycki przeciwko Polska*, skarga nr 27209/03, § 37, ECHR 2009 ...). Efekt zniechęcający powodujący, że strach przez sankcją karną ma wpływ na korzystanie z dziennikarskiej wolności wypowiedzi jest oczywisty (patrz, *mutatis mutandis*, *Wille przeciwko Liechtenstein* [GC], nr 28396/95, § 50, ECHR 1999-VII;. *Nikula przeciwko Finlandii*, skarga nr 31611/96, § 54, ECHR 2002 II;. *Goodwin*, cytowany powyżej, str. 500, § 39 oraz *Elci i inni przeciwko Turcji*, skarga nr 23145/93 i 25091/94, § 714, wyrok z dnia 13 listopada 2003 roku). Efekt ten, który działa na szkodę społeczeństwa jako całości, jest również czynnikiem, który dotyczy proporcjonalności, a więc uzasadnienia sankcji nałożonych na pracowników mediów.

69. Trybunał wielokrotnie stwierdzał, że charakter i surowość sankcji nałożonych na

pracowników mediów są również czynnikami branymi pod uwagę przy ocenie, czy ingerencja w wolność wypowiedzi była konieczna w demokratycznym społeczeństwie (zobacz *Skalka przeciwko Polska*, skarga nr 43425/98, wyrok z dnia 27 maja 2003 roku, § 41-42; *Cumpăna i Mazăre przeciwko Rumunii*, cytowany powyżej, § § 111-124; i *Sokołowski przeciwko Polska*, skarga nr 75955/01, § 51, wyrok z dnia 29 marca 2005 roku).

70. W niniejszej sprawie sąd pierwszej instancji, przy ustalaniu sankcji nałożonej na skarżącego, zauważył, że był motywowany chęcią wypełnienia jego obowiązków jako dziennikarza podczas informowania opinii publicznej o wywiadzie udzielonym przez lokalnego parlamentarzystę. Sąd doszedł do wniosku, że dane przestępstwo nie może być traktowane jako poważne.

71. Jednakże w opinii Trybunału, sam fakt, że podejście sądów krajowych do określenia kary nałożonej na skarżącego było ostrożne nie może przesłonić innych względów, mających bardziej fundamentalny charakter, dotyczących w pierwszym rzędzie tematu będącego przedmiotem publikacji. W związku z tym, Trybunał przypomina, że na podstawie Artykułu 10 § 2 Konwencji istnieje niewielka możliwość ograniczenia języka polityki lub debaty w kwestiach istotnych dla interesu publicznego (zobacz *Bączkowski i inni przeciwko Polska*, skarga nr 1543/06, § 98, ECHR 2007 VI; i *Wojtas Kaleta przeciwko Polska*, skarga nr 20436/02, § 46, wyrok dnia 16 lipca 2009 roku).

72. Skarżący przeprowadził wywiad z lokalnym parlamentarzystą na temat jego działalności politycznej i biznesowej (zobacz paragraf 7 powyżej). Jego poglądy i komentarze były bezsprzecznie sprawą leżącą w ogólnym interesie lokalnej społeczności, które skarżący uprawniony był do podania do wiadomości publicznej, a miejscowa ludność była uprawniona do otrzymywania informacji o tych sprawach (zobacz, *mutatis mutandis*, *Cumpăna i Mazăre przeciwko Rumunii* [GC], cytowany powyżej, § § 94, 95).

73. Trybunał zauważa argument Rządu, że interes otwartej dyskusji powinien być porównywany z interesem ochrony reputacji posła (zobacz paragraf 46 powyżej). Jednakże, nawet zakładając, że w wywiadzie zostały podniesione problemy życia prywatnego, Trybunał przypomina, że granice dopuszczalnej krytyki są szersze w odniesieniu do polityków jako takich, niż w odniesieniu do osoby prywatnej. W przeciwieństwie do tych ostatnich, są oni nieuchronnie i świadomie otwarci na ścisłą kontrolę ich słów i czynów przez dziennikarzy i ogół społeczeństwa i muszą w konsekwencji wykazywać większy stopień tolerancji (zobacz *Lingens*, cytowany powyżej, § 42; *Incal przeciwko Turcji*, wyrok z dnia 9 czerwca 1998 r., Reports 1998-IV, str. 1567, § 54; i *Scharsach i News Verlagsgesellschaft przeciwko Austrii*, skarga nr 39394/98, § 30, ECHR 2003 XI).

74. Ponadto, Trybunał zauważa, że poseł zdecydował się wnieść wniosek o wszczęcie postępowania karnego przeciwko skarżącemu i że skarżący został ostatecznie skazany. W ocenie tej sprawy nie należy zapominać, że akt oskarżenia przeciwko skarżącemu został wniesiony przez prokuratora, podczas gdy prawo krajowe przewiduje możliwość składania prywatnego aktu oskarżenia do sądów w sprawach przestępstw o mniejszej wadze. W związku z tym ustawodawca krajowy był zdania, że przestępstwo określone w § 14 w związku z art. 49 Prawa prasowego było na tyle poważne, by uzasadnić udział prokuratora w postępowaniu.

75. Trybunał zauważa ponadto, że sądy krajowe nałożyły sankcję karną na skarżącego, mimo że nie było wątpliwości, że nie zaistniała z jego strony próba mactwa, gdy starał się przeprowadzić wywiad. Rozmówca wyraził zgodę na wywiad, a gazeta należąca do skarżącego opublikowała go. W zakresie w jakim Rząd argumentował, że parlamentarzysta udzielił wywiadu, choć nie był do tego zobowiązany, Trybunał nie widzi jak czynnik ten powinien być interpretowany jako uzasadniający ograniczenie prawa skarżącego do wolności

wypowiedzi. Rzeczywiście, przejrzyste i odpowiedzialne korzystanie z mandatu politycznego zazwyczaj wymaga, aby miejscowa ludność była informowana przez posłów za pośrednictwem mediów o ich działalności publicznej, w razie potrzeby w drodze wywiadów.

76. Trybunał zauważa ponadto, że w swoim orzecznictwie do tej pory zwykle wzywany był do zbadania, czy ingerencja w wolność wypowiedzi była "konieczna w społeczeństwie demokratycznym" w odniesieniu do treści i istoty stwierdzonego faktu lub sądów wartościujących, za które skarżący ostatecznie został ukarany w drodze prawa cywilnego lub karnego. Zasadniczą różnicą pomiędzy wszystkimi takimi przypadkami rozpoznawanymi do chwili obecnej, a niniejszą sprawą jest to, że sądy uznały skarżącego winnym i nałożyły sankcję karną na podstawie zupełnie nie związanej z treścią zakwestionowanego przepisu

77. Na żadnym etapie postępowania nie zostało wykazane, że treść tego co zostało powiedziane przez posła lub forma jego uwag, dosłownie opublikowanych przez gazetę skarżącego, zostały w jakikolwiek sposób zniekształcone. Nic nie sugeruje, że opublikowane słowa osoby, z którą przeprowadzono wywiad nie były dokładne. Nie wątpiono nigdy, że opublikowany artykuł zawierał jego wypowiedzi cytowane dosłownie. Pomimo tego, sam fakt, że skarżący opublikował tekst bez zezwolenia wymaganego przez art. 14 ustawy Prawa prasowego automatycznie pociągnął za sobą nałożenie sankcji karnych przewidzianych w art. 49 tej ustawy.

78. Ponadto kwestionowane przepisy miały zastosowanie ogólne, niezależnie od statusu osoby, z którą przeprowadzono wywiad. Dla sądu wystarczające było stwierdzenie uchybień skarżącego w dążeniu do autoryzacji i jej otrzymania. Treść artykułu pozostała w każdym razie, niezależna od przestępstwa.

79. W rezultacie sądy krajowe, rozpoznając sprawę karną przeciwko skarżącemu, nie musiały odnosić się do faktu, że osoba udzielająca wywiadu była miejscowym posłem z odpowiedzialnością polityczną w stosunku do jego wyborców. W rzeczywistości, sądy nie odniosły się ani do treści oświadczenia opublikowanego przez gazetę skarżącego, ani do tego co zostało powiedziane podczas wywiadu. Podejście to samo w sobie nie wydaje się zgodne z utrwalonym orzecznictwem Trybunału, który konsekwentnie podkreśla, że ochrona przyznana politykom przed krytyką jest znacznie węższa, niż ta zastosowana do wszystkich innych osób (zobacz paragraf 73 powyżej). Ponadto, Trybunał zauważa, że odmowa autoryzacji publikacji wywiadu miała charakter blankietowy, gdyż w myśl zakwestionowanych przepisów parlamentarzysta nie był zobowiązany do podania żadnych podstaw jej odmowy.

80. Trybunał może zaakceptować, że osoba, z którą przeprowadzony jest wywiad może mieć obawy, że jego lub jej rzeczywiste komentarze są wiernie interpretowane i przekazywane do wiadomości publicznej. Dotyczy to również sytuacji, gdy osoba taka jest politykiem. Wystawienie na widok opinii publicznej lekkomyślnej lub kłopotliwej wypowiedzi polityka w kontekście wywiadu może mieć negatywny wpływ na jego dalszą karierę, a nawet jego dalszą polityczną egzystencję.

81. Jednak przepisy zastosowane w tym przypadku dają osobom, z którymi przeprowadzono wywiad nieograniczone prawo (*carte blanche*) zapobiegania opublikowaniu przez dziennikarza wywiadu uznanego za kłopotliwy lub niepoehlebny, niezależnie od tego jak jest prawdziwy lub dokładny. Mogą to zrobić albo odmawiając zezwolenia lub bezzasadnie opóźniając udzielenie go. Stosowne przepisy nie zawierają żadnego terminu, w którym zezwolenie powinno być udzielone lub odrzucone. Ponadto nie można wykluczyć, że ich stosowanie może również spowodować spowolnienie przepływu informacji z prasy do opinii publicznej i obciążenie dziennikarzy dodatkową pracą i kosztami. Trybunał przypomniał w tym kontekście, że wiadomość jest towarem łatwo ulegającym popsuciu i opóźnienie jej publikacji,

nawet przez krótki okres czasu, może pozbawić ją całkowitej wartości i zainteresowania nią (zobacz, na przykład, *Observer i Guardian*, cytowany powyżej, str. 30, § 60; *Sunday Times przeciwko Wielkiej Brytanii* (nr 2), wyrok z 26 listopada 1991 roku, Seria A nr 217, s. 29 i nast, § 51;.. i *Stowarzyszenie Ekin przeciwko Francji*, skarga nr 39288/98, § 56, ECHR 2001 VIII). W związku z tym, dziennikarz nie może być w zasadzie zobowiązany do odraczania publikowania informacji na temat leżący w interesie ogólnym, bez zaistnienia istotnych powodów dotyczących interesu publicznego lub ochrony praw innych osób (zobacz na przykład, *Editions Plon*, cytowany powyżej, § 53, z dalszymi odniesieniami).

82. Ponadto przepisy prawa dotyczące niniejszej sprawy mogą mieć inne negatywne konsekwencje poprzedzające publikację, w ten sposób, że mogą sprawić, iż dziennikarze będą unikać stawiania wnikliwych pytań z obawy, że ich rozmówca może później zablokować publikację całego wywiadu odmawiając autoryzacji lub wybierać rozmówców uznanych za współpracujących, ze szkodą dla jakości debaty publicznej. Sąd podzielił pogląd wyrażony przez Sędziego Rzeplińskiego w jego zdaniu odrębnym (zobacz paragraf 26 powyżej), że przepisy te w związku z tym mogą mieć zniechęcający efekt na wykonywanie zawodu dziennikarza, dotyczącą sedna decyzji odnośnie istoty i treści wywiadów prasowych.

83. Trybunał wziął pod uwagę argument Rządu, że zaskarżona ingerencja miała na celu ochronę dobrego imienia osoby, z którą przeprowadzono wywiad. Jednakże Trybunał zauważa, że zgodnie z prawem krajowym istniał szereg dostępnych instrumentów prawa cywilnego specjalnie przeznaczonych do tego celu (zobacz paragraf 30-32 powyżej). Trybunał przypomina także, iż przy rozpoznawaniu w danym czasie środków na szczeblu krajowym w celu ochrony Artykuł 8 Konwencji w kontekście wolności słowa (i nawet zakładając, że takie prawa były przedmiotem w niniejszej sprawie), Trybunał przyjmował do tej pory, że odszkodowania *ex post facto* zapewniają odpowiednie zadośćuczynienie za naruszenie praw gwarantowanych w Artykule 8 Konwencji wynikające z publikacji w gazecie informacji o charakterze prywatnym (zobacz *Von Hannover przeciwko Niemcom*, skarga nr 59320/00, § § 72 74, ECHR 2004 VI;.. *Armonienė przeciwko Litwie*, skarga nr 36919/02, § § 45048, wyrok z dnia 25 listopada 2008 roku). Ponadto przepisy ustawy Prawa prasowego same zapewniały dodatkową ochronę przed niedokładnym przekazaniem oświadczeń i ocen wydanych w kontekście wywiadu. Art. 31 tej ustawy zapewniał, w owym czasie, obowiązek gazety do opublikowania sprostowania w wyniku zastrzeżenia złożonego przez osobę, która żądała usunięcia nieprawdziwych informacji opublikowanych na jej/jego temat, lub bardziej dokładnej repliki, jeżeli jego dobra osobiste zostały naruszone przez artykuł (paragraf 29 powyżej). Nie zostało podniesione, ani wykazane, że instrumenty te były ogólnie nieskuteczne lub, że w szczególnych okolicznościach niniejszej sprawy odwołanie się do nich nie mogło zapewnić wystarczającego poziomu ochrony. W tych okolicznościach, odwołanie się do sankcji karnych nie było, w opinii Trybunału, uzasadnione.

84. Trybunał zauważa, że ustawa Prawo prasowe została przyjęta w 1984 roku, dwadzieścia siedem lat temu. Została ona uchwalona przed upadkiem systemu komunistycznego w Polsce w 1989 roku. W ramach tego systemu, wszystkie media zostały poddane cenzurze prewencyjnej. Ustawa Prawo prasowe z 1984 roku została gruntownie znowelizowana dwanaście razy (zobacz paragraf 29 powyżej). Jednak przepisy art. 14 i 49 tej ustawy, na mocy których oparte zostało uznanie skarżącego winnym, nigdy nie były przedmiotem żadnej nowelizacji, mimo głębokich zmian spowodowanych przejściem Polski do demokracji politycznej i prawnej. Nie jest zadaniem Trybunału spekulowanie na temat powodów, dla których polski ustawodawca zdecydował, że nie uchyli tych przepisów. Jednak Trybunał nie może nie zauważyć, że zastosowane w niniejszym przypadku przepisy nie mogą

być uznane za zgodne z założeniami społeczeństwa demokratycznego i miejscem wolności słowa, jakie zajmuje w takim społeczeństwie

85. Istotne dla oceny sprawy jest również to, iż w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym, zgodność kwestionowanego obowiązku z wolnością słowa zapisaną w Polskiej Konstytucji została negatywnie oceniona przez Rzecznika Praw Obywatelskich, Marszałka Sejmu i Prokuratora Generalnego, którzy byli zdania, że ograniczenia nałożone przez prawo prasowe naruszają zasadę proporcjonalności zapisaną w art. 31 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku. Co więcej, wszyscy odnieśli się do dostępności instrumentów prawa cywilnego zapewniających skuteczną ochronę dóbr osobistych (zobacz paragraf 19 powyżej). Ta niezwykła jednomyślność wiodących krajowych organów prawnych w ocenie przepisów, które służyły jako podstawa prawna do uznania naruszenia w niniejszej sprawie, nie może zostać pominięta przez Trybunał.

86. W takim zakresie Trybunał Konstytucyjny podkreślił, że dziennikarze nie byli zobowiązani do występowania o autoryzację (i w konsekwencji, nie groziło im postępowanie karne), kiedy zdecydowali się podsumować lub w inny sposób przekazać treść oświadczeń złożonych w związku z przeprowadzonym wywiadem (zobacz paragraf 22 powyżej), Trybunał jest zdania, że takie podejście było w rzeczywistości paradoksalne. Im bardziej wiarygodni byli dziennikarze przekazujący wypowiedzi osób, z którymi przeprowadzono wywiad, tym bardziej byli narażeni na ryzyko postępowania karnego wniesionego przeciwko nim za brak uzyskania autoryzacji. Podobnie, paradoksalne jest również to, że art. 14 ustawy nakłada na dziennikarzy prasowych konieczność starania się o autoryzację wyłącznie w odniesieniu wywiadu w formie dźwiękowej lub wizualnej, podczas gdy obowiązek taki nie jest nakładany w przypadku dziennikarza, który tylko sporządza notatki z wywiadu. W każdym razie Trybunał jest zdania, że sam fakt, że skarżący mógł swobodnie parafrazować słowa używane przez osobę, z którą przeprowadził wywiad - ale zdecydował się opublikować jego wypowiedzi dosłownie i został ukarany za to – sprawia, że sankcja karna nałożonych na niego nie jest proporcjonalna.

87. Trybunał stwierdził, że postępowanie karne wszczęte przeciwko skarżącemu i nałożona na niego sankcja karna, bez dbałości o precyzyjność i przedmiot opublikowanego tekstu i mimo jego niekwestionowanej staranności w celu zapewnienia, żeby opublikowany tekst odpowiadał rzeczywistym wypowiedziom parlamentarzysty, była nieproporcjonalna do okoliczności.

88. Doszło więc do naruszenia artykułu 10 Konwencji.

VI. ZASTOSOWANIE ARTYKUŁU 41 KONWENCJI

89. Artykuł 41 Konwencji stanowi:

"Jeśli Trybunał stwierdzi, że nastąpiło naruszenie Konwencji lub jej Protokołów, oraz jeśli prawo wewnętrzne Wysokiej Układającej się Strony pozwala tylko na częściowe usunięcie konsekwencji tego naruszenia, Trybunał orzeka, gdy zachodzi potrzeba, słuszne zadośćuczynienie pokrzywdzonej stronie".

A. Szkoda

90. Skarżący domagał się kwoty odpowiednio 150,000 zł i 165,000 zł za poniesioną

szkodę majątkową i niemajątkową. Odniósł się do stresu i upokorzenia, których doznał w wyniku jego skazania w postępowaniu karnym oraz dochodu jaki stracił w związku z orzeczeniami wydanymi w jego sprawie. Zażądał również, kwoty 1,000 zł, równoważnej 256 Euro, w odniesieniu do szkody majątkowej, odpowiadającej grzywnie nałożonej na niego przez sąd krajowy.

91. Rząd uznał, że roszczenia skarżącego były nadmierne i nie miały żadnego związku przyczynowego z okolicznościami sprawy.

92. Trybunał stwierdził, że w okolicznościach sprawy istnieje związek przyczynowy pomiędzy stwierdzonym naruszeniem a rzekomą szkodą materialną w odniesieniu do 256 Euro grzywny nałożonej na niego przez sądy krajowe (zobacz *Busuioc przeciwko Mołdawii*, skarga nr 61513/00, § 101, wyrok z dnia 21 grudnia 2004 roku). Mimo, że skarżący żądał tej kwoty w ramach zwrotu kosztów i wydatków (zobacz paragraf 94 poniżej), Trybunał uważa, że powinna zostać przyznana w ramach poniesionej szkody materialnej i zasądza na rzecz skarżącego kwotę należną z tytułu grzywny.

93. Trybunał uznaje również, że skarżący doznał szkody niematerialnej - takiej jak stres i frustracja wynikające ze skazania i kary - która nie jest wystarczająco rekompensowana wyłącznie przez stwierdzenie naruszenia Konwencji. Dokonując oceny na zasadzie słuszności, Trybunał przyznaje skarżącemu z tego tytułu kwotę 4,000 Euro.

B. Koszty i wydatki

94. Skarżący żądał również kwoty 15.000 zł z tytułem kosztów i wydatków poniesionych przed sądami krajowymi. Kwota ta obejmowała 1.000 zł, równoważnej 256 Euro, za nałożoną na niego grzywnę w postępowaniu; 4000 zł, co odpowiada kwocie 1.124 Euro tytułem krajowych opłat sądowych; 5200 zł za opłaty prawne, co odpowiada kwocie 1331 zł oraz 1000 zł, równej 256 Euro tytułem kosztów podróży poniesionych w związku z postępowaniem apelacyjnym.

Żądał również 5500 zł, równoważnej 1.408 Euro z tytułu zwrotu kosztów prawnych poniesionych w związku z postępowaniem przed Trybunałem.

95. Rząd powtórzył, że żądania te były nadmierne.

96. Zgodnie z orzecznictwem Trybunału, skarżący uprawniony jest do zwrotu kosztów i wydatków jedynie w takim zakresie, w jakim zostało wykazane, że zostały one faktycznie i koniecznie poniesione oraz były rozsądne co do kwoty. W odniesieniu do grzywny zapłaconej przez skarżącego, została ona przyznana w związku z poniesioną szkodą majątkową (zobacz paragraf 92 powyżej). Jeśli chodzi o pozostałe zarzuty dotyczące kosztów poniesionych w związku z postępowaniami krajowymi, Trybunał przyznaje skarżącemu kwotę 4.119 Euro na pokrycie wszelkich kosztów.

C. Odsetki

97. Trybunał uznaje za słuszne, że odsetki z tytułu zwłoki powinny być oparte na marginalnej stopie procentowej Europejskiego Banku Centralnego, do której należy dodać trzy punkty procentowe.

Z TYCH PRZYCZYŃ TRYBUNAŁ JEDNOGŁOŚNIE

1. *Uznaje* ę skargę za dopuszczalną;
2. *Uznaje*, że doszło do naruszenia Artykułu 10 Konwencji;
3. *Uznaje*

(a) że pozwane Państwo ma wypłacić skarżącemu w terminie trzech miesięcy od dnia, w którym wyrok stanie się prawomocny zgodnie z artykułem 44 § 2 Konwencji, następujące kwoty, przeliczone na złote polskie po kursie obowiązującym w dniu rozliczenia;

- (i) 256 Euro (dwieście pięćdziesiąt sześć euro) z tytułu szkód materialnych oraz równowartość podatku, który może zostać nałożony na tę sumę;
- (ii) 4.000 Euro (cztery tysiące euro) z tytułu szkody niemajątkowej oraz równowartość podatku, który może zostać nałożony na tę sumę;
- (iii) 4.119 Euro (cztery tysiące sto dziewiętnaście euro) z tytułu kosztów i wydatków oraz równowartość podatku, który może zostać nałożony na tę sumę;

(b) że od powyższej kwoty, od chwili upływu wyżej wymienionego okresu trzech miesięcy do momentu zapłaty, za okres zwłoki wypłacone zostaną zwykle odsetki według stawki równej marginalnej stopie procentowej Europejskiego Banku Centralnego, powiększonej o trzy punkty procentowe;

4. *Oddala pozostałą część roszczenia skarżącego o zadośćuczynienie.*

Sporządzono w języku angielskim, obwieszczone pisemnie 5 lipca 2011 roku, zgodnie z Regułą 77 §§ 2 i 3 Regulaminu Trybunału.

Fatos Araci,
Kanclerz Sekcji

Nicolas Bratza,
Przewodniczący

Zgodnie z artykułem 45 § 2 Konwencji oraz artykułem 74 § 2 Regulaminu Trybunału, załączone są następujące zdania odrębne do niniejszego wyroku:

- (A) zdanie odrębne sędziego Bratza i Hirvelä;
- (B) zdanie odrębne sędziego Garlicki i Vučinić.

N.B

WSPÓLNE ZDANIE ODREBNE SĘDZIÓW BRATEZA I HIRVELÄ

W pełni podzielamy pogląd Izby, że Artykuł 10 Konwencji został naruszony w niniejszej sprawie.

Główny problem powodujący naruszenie leży naszym zdaniem, w omawianych przepisach, które czynem zagrożonym karą ustanawiają publikowanie lub rozpowszechnianie wszelkich informacji dostarczonych przez osobę i zapisywanych w formie audio lub wideo, bez zgody osoby zainteresowanej. Jak wynika ze stanu faktycznego w niniejszej sprawie, przestępstwo zostało popełnione przez sam fakt publikacji bez autoryzacji, bez względu na dokładność odtworzenia wypowiedzi danej osoby, niezależnie od tego, czy wypowiedzane słowa były wypaczone lub wyjęte z kontekstu bądź przekazane w sposób wprowadzający w błąd, niezależnie od tożsamości lub pozycji danej osoby lub kontekstu, w którym jego słowa zostały zapisane i niezależnie od przyczyn, jeśli takowe istniały, dla odmowy autoryzacji. Naszym zdaniem, taki przepis jest nie do pogodzenia z prawem do wolności wypowiedzi zagwarantowanym przez Artykuł 10 Konwencji.

Mamy wątpliwości co do uzasadnienia wyroku w odniesieniu do paragrafu 74, który w sposób dorozumiany, jeśli nie w sposób wyraźny, sugeruje, że wynik mógłby być inny, gdyby akt oskarżenia przeciwko skarżącemu został wniesiony przez posła osobiście, a nie przez prokuratora.

To fakt oskarżenia skarżącego i skazania skarżącego na podstawie prawa prasowego, a nie tożsamość prokuratora jest istotna w niniejszej sprawie i nasz pogląd, że Artykuł 10 Konwencji został naruszony byłby dokładnie taki sam, nawet gdyby poseł sam wniósł oskarżenie, w wyniku którego skazano skarżącego.

WSPÓLNE ZDANIE ODREBNE SĘDZIÓW GARLICKIEGO I VUČINIĆ

1. Jesteśmy gotowi uznać, że doszło do naruszenia Artykuł 10 Konwencji w niniejszej sprawie. Wydaje się jednak, że wyrok mógłby zostać sporządzony w bardziej precyzyjny sposób. W szczególności nie jest jasne, czy naruszenie wynikało tylko lub w znacznej mierze z surowości sankcji, czy też stanowisko większości powinno być interpretowane jako całkowicie odrzucające jakąkolwiek formę obowiązku uzyskania autoryzacji. W naszej opinii, stwierdzenie naruszenia powinno być oparte - w sposób jasny i wyłączny - na trzech węższych podstawach.

Po pierwsze, wymóg uzyskania autoryzacji ma zbyt szeroki zakres, ponieważ dotyczy nie tylko tekstu publikacji, ale także fotografii wykonanych w trakcie udzielonego wywiadu. Nie należy zapominać, że uznanie skarżącego winnym odnosiło się także do publikacji "nieautoryzowanych" zdjęć członka parlamentu, który był przedmiotem wywiadu.

Po drugie, wymóg uzyskania zezwolenia jest zbyt szeroki, ponieważ oznacza całkowity zakaz dosłownej publikacji jakichkolwiek "nieautoryzowanych" cytatów. Tak więc odpowiedzialność karna wynika z samego faktu publikacji, niezależnie od tego, czy opublikowane fragmenty były dokładne i czy prawdziwie odzwierciedlały to, co rzeczywiście powiedziała osoba, z którą przeprowadzono wywiad.

Po trzecie, podczas gdy zastosowanie postępowania karnego zasadniczo nie jest niezgodne z rozumieniem wolności prasy przez Trybunał (zobacz *Radio France i inni przeciwko Francji*, skarga nr 53984/00, § 40, ECHR 2004 roku II i *Lindon, Otchakovsky - Laurens i July przeciwko Francji* [GC], skarga nr 21279/02 i 36448/02, § 59, ECHR 2007 XI), ocena ta jest trudniejsza do zastosowania w przypadkach takich jak obecny, w którym procedura jest inicjowana przez prokuratora, a nie w drodze prywatnego aktu oskarżenia wniesionego przez pokrzywdzonego (zobacz *Raichinov przeciwko Bułgarii*, skarga nr 47579/99, § 50, wyrok z dnia 20 kwietnia 2006 roku; *Rumyana Ivanova przeciwko Bułgarii*, skarga nr 36207/03, § 68, wyrok z dnia 14 lutego 2008 roku; i *Długolecki przeciwko Polsce*, skarga nr 23806/03, § 47, wyrok z dnia 24 lutego 2009 roku).

2. Trybunał przywiązał dużą wagę do surowości sankcji w sprawie skarżącego. Prawdą jest, że zgodnie z naszym orzecznictwem zbyt surowa sankcja może przechylić szalę i doprowadzić do naruszenia Artykułu 10 Konwencji, nawet jeśli postępowanie danego dziennikarza dalekie było od wymogów etyki zawodowej (zob. w szczególności, *Cumpănă i Mazăre przeciwko Rumunii* [GC], skarga nr 33348/96, § 116, ECHR 2004 XI).

W tym przypadku jednak, postępowanie w sprawie skarżącego zostało warunkowo umorzone, a on sam został zobowiązany do zapłaty świadczenia pieniężnego w wysokości 1 000 złotych (równowartość ok. 250 euro) na cele charytatywne. W naszej opinii, trudno uznać tą karę jako surową.

3. Fakt, że wszyscy zgodziliśmy się, iż w sprawie skarżącego doszło do naruszenia nie powinien być interpretowany jako całkowite odrzucenie jakiegokolwiek formy obowiązku uzyskania autoryzacji. Prawdą jest, że autoryzacja stanowi ograniczenie publikacji i że Trybunał powinien zastosować najbardziej skrupulatną analizę w trakcie oceny wszelkich ograniczeń o takim charakterze. Ale, jak zostało również stwierdzone przez większość, Artykuł 10 Konwencji nie zakazuje nałożenia uprzednich ograniczeń, a zatem rozsądnie dostosowane ograniczenie ma szansę przetrwać szczegółowe badanie Trybunału.

W naszej opinii istnieją trzy kwestie, które mogą być użyte w obronie wymogu uzyskania autoryzacji.

Po pierwsze, wymóg ten nie dotyczy każdej publikacji lub każdego wywiadu, ale jedynie tekstów, w których dziennikarz zdecyduje się podać dosłownie wypowiedzi osoby, z którą przeprowadzono wywiad. Dlatego też (jak również zaobserwował Trybunał Konstytucyjny), wymogu uzyskania autoryzacji można łatwo uniknąć, w sytuacji gdy dziennikarz zdecyduje się opublikować własną prezentację tego, co mówiła osoba, z którą przeprowadzono wywiad.

Po drugie, nawet dosłowne cytaty nie zawsze są wolne od ryzyka nieścisłości. W niniejszej sprawie, oryginalny zapis liczył czterdzieści stron, a opublikowany tekst wyniósł tylko trzy strony. Stanowi to powszechną praktykę: dziennikarz dokonuje wyboru tego, co zostało powiedziane i publikuje tylko to, co on uzna za istotne. Ale wybór taki może również oznaczać manipulację i nie jest trudno przywołać przypadki, w których kilka cytatów zostało połączonych w jedno zdanie z całkowicie zniekształconą treścią. Wydaje się, że istnieje pewna siła w argumentacji Trybunału Konstytucyjnego, że w momencie gdy wywiad ma być edytowany, może być uzasadnione, aby pozwolić osobie, z którą przeprowadzono wywiad na zapoznanie się z ostateczną wersją jego – rzekomej - wypowiedzi.

Wreszcie, nie powinniśmy ignorować niebezpieczeństwa dziennikarskiego nadużycia. W Polsce, podobnie jak w wielu innych krajach, dziennikarze nie zawsze są aniołami. Miało miejsce wiele sytuacji, w których, zwłaszcza w trakcie debaty politycznej, oświadczenia osób niezyczliwie zostały przedstawione w sposób nieprecyzyjny. Nie jest niestety rzadkością dla dziennikarzy oczernianie przeciwników politycznych, a my musimy być świadomi, że dziennikarstwo

polityczne czasem przeradza się w narzędzie zagłady, a nie informacji. Wymóg uzyskania autoryzacji usiłuje odnieść się do przynajmniej jednego aspektu takiego procesu poprzez zapobieganie niedokładnemu lub manipulacyjnemu - w skrócie, fałszywemu – cytowaniu.

Tak więc, wymóg uzyskania autoryzacji może służyć takim uzasadnionym celom jak zapewnienie społeczeństwu rzetelnych informacji i przyczynianie się do praktyki odpowiedzialnego dziennikarstwa.

Powyższe rozważania czynią z nas niechętnych do uznania, że wymóg uzyskania autoryzacji, jeżeli został poprawnie sformułowany, nie może być uznany za rozsądne ograniczenie wolności dziennikarskiej. Nie żyjemy już w świecie, w którym prasa może zawsze przyjąć pozycję ofiary. Coraz częściej, prasa nadużywa swojej silnej pozycji, celowo i złośliwie podważając dobre imię i uczciwość innych osób. Nie mamy innego wyjścia, jak tylko odnieść się do tej nowej sytuacji.